didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 173**
Data wydania: luty 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/ily

/ KOMUNA WARSZAWA

ILY

Katarzyna Lemańska

Komuna Warszawa

Rytuał miłosny

koncepcja, reżyseria, kostiumy i scenografia: Daniel Kotowski, scenariusz: Daniel Kotowski we współpracy z Alicją Kobielarz, dramaturgia: Alicja Kobielarz, konsultacje: Anka Herbut, Aleksandr Prowaliński, Marta Ziółek, Szymon Dobosik

premiera: 9 lipca 2022

Brak komunikacji

Dwoje performerów w białych spodniach, bluzach z długimi rękawami i w zakrywających twarze białych kominiarkach leży boso na scenie. Niewysoki, krępy mężczyzna o kręconych włosach stoi z boku, zakłada kominiarkę i także się kładzie. W ultrafioletowym świetle ich stroje i fluorescencyjny makijaż wyraźnie pobłyskują. Widownia ustawiona jest z trzech stron. Na środku sceny niski, obrotowy postument w kształcie koła. Performerzy przez dłuższą chwilę przewracają się z boku na bok, niepokojąco wiercą. Kucają w

pozycji psa. Kiedy jeden z mężczyzn przesuwa się na czworakach do kobiecej sylwetki, postać wzdryga się i warczy. Ciągle na czworakach performerzy podchodzą do widzów, zbliżają zakrzywiony w podkówkę palec wskazujący do ucha. Oznacza to: „Słyszysz?", ale widzowie nieposługujący się polskim językiem migowym nie rozumieją pytania. Kiedy performerzy nie otrzymują odpowiedzi, piszą w komunikatorze na smartfonie słowa: „Słyszysz? Co myślisz?". Trzymając komórki w zębach, zbliżają się do kolejnych widzów. Trudno odpowiedzieć na pytanie, co myślisz, jeśli nie znasz PJM. Po przeczytaniu pytania zamigałam: „Jestem zaintrygowana", ale performerka, opierając się na rękach, nie miała jak mi odmigać. Nie mogłyśmy się skomunikować.

Według raportu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich *Osoby Głuche w Polsce. Wyzwania i rekomendacje*: „Wiele osób jest przekonanych, że wszyscy głusi czytają z ruchu warg i że mogą pisać lub czytać po polsku. Występuje dotkliwy brak wiedzy o kulturze Głuchych i odmienności pewnych form ich bycia czy zachowania (inne sposoby nawiązywania i kończenia dialogu, zmniejszony dystans fizyczny), co prowadzi do nieporozumień i sprawia, że głusi są odbierani jako osoby przekraczające granice, a często także agresywne" (2020, s. 20). Z perspektywy Głuchych są oni traktowani przez słyszących, włączając rodzinę, jak wytresowane psy – nie rozumieją, co się wokół nich dzieje, ale muszą posłusznie reagować na polecenia bliskich.

Dyskryminacja

Rytuał miłosny to pierwszy spektakl, jaki widziałam, w którym nie tylko występują Głusi, lecz który także został wyreżyserowany przez osobę głuchą. Daniel Kotowski jest artystą wizualnym i performerem, obecnie doktorantem Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Posługuje się różnymi formami

artystycznej wypowiedzi: wykonuje performanse, tworzy filmy, instalacje, fotografie i obiekty. Do pracy nad przedstawieniem zaprosił Adama Stoyanova i Martę Abramczyk, związanych z amatorskim Teatrem Cisza Na Scenie przy Polskim Związku Głuchych w Warszawie, którzy występowali m.in. w spektaklach *Jeden gest* Wojtka Ziemilskiego (Nowy Teatr w Warszawie, 2016) czy *Operze dla Głuchych* Wojtka Zrałka-Kossakowskiego (Teatr Studio w Warszawie, 2018).

To, co wydarzyło się w pierwszej scenie spektaklu, Daniel komentuje znakiem w polskim języku migowym. Marta tłumaczy je na głos: „dyskryminacja". Performerzy przytaczają przykłady wykluczeń z życia Głuchych. Migają w pierwszej osobie, w swoim imieniu, i chociaż przeważnie nie są to ich prywatne historie, identyfikują się z nimi. Dyskryminacja ze strony słyszących dotyka bowiem wszystkich Głuchych. W spektaklu padają przykłady z domu rodzinnego, kiedy słyszący rodzice zmuszają dziecko do nauki polskiego języka fonicznego, a zabraniają mu migać („i w wieku siedmiu-ośmiu lat nie znasz dobrze żadnego języka"), kiedy zabraniają dziecku spotykać się ze znajomymi, kiedy dysponują jego zasiłkiem, nawet jeśli jest pełnoletnie.

Twórcy uświadamiają, że tłumaczy PJM brakuje w sądzie, w przychodni, w urzędzie. Głusi bohaterowie buntują się przeciw temu, że wszędzie reprezentują ich słyszący rodzice. Wbrew ich woli są ich prawnymi pełnomocnikami i niezawodowymi tłumaczami. „Bo wszyscy tłumacze są niekompetentni" – mówi Marta z przekąsem. Tylko że od swoich rodziców Głusi słyszą zazwyczaj – zamiast dokładnego tłumaczenia – komunikat „potem…" (się dowiesz; nie musisz wiedzieć; to za długa historia). Dlatego performerzy uczą widzów, jak zamigać „teraz". Znak ten staje się symbolem antydyskryminacyjnym, bo komunikacja nie może być odkładana na później,

a wspólnotę i szacunek buduje się tu i teraz.

Daniel

Daniel krzyczał, aby zostać wyraźnie usłyszanym, ale słowa były tak zniekształcone, że ich nie zrozumiałam. Brzmiały bełkotliwie, mogę tylko podejrzewać, co znaczą. Daniel Kotowski, wielokrotnie operujący swoim głosem w pracach artystycznych, zwraca uwagę na dyskryminację w Polsce (na poziomie prawnym i społecznym) osób nieposługujących się aparatem mowy. W jego pracy wideo *Człowiek, który nie posługuje się mową, nie jest człowiekiem* (2020) w zapętleniu do wtóru głosu artysty dwadzieścia dłoni miga fałszywy znak PJM składający się z liter „a" i „f". Zamiast zamigać poprawnie „a", dłonie pokazują nazistowski gest pozdrowienia. „A fa fa fa" umownie oznacza dźwięki wydawane przez użytkowników polskiego języka fonicznego, który zgodnie z artykułem 27. Konstytucji RP jest jedynym językiem urzędowym w Polsce. Kotowski wielokrotnie czytał przez megafon ten fragment Konstytucji w performansie *W Rzeczpospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski* (2019). Z kolei w performansie *Narzędzie do posługiwania się mową* (2020) wypowiadał na głos zdania, które otrzymał od widzów za pośrednictwem aplikacji Zoom, a w *Czytam na głos* dwieście dwadzieścia dwa razy powtórzył hymn Polski. Postulaty jego i innych Głuchych zaczynają być słyszalne. W grudniu 2022 roku Senat rozpoczął prace nad nowelizacją ustawy o języku migowym. Wśród postulatów Rzecznika Praw Obywatelskich wystosowanych do izby wyższej znalazły się: formalne uznanie PJM za naturalny język osób głuchych, zdefiniowanie środków wspierających komunikowanie się, takich jak pętla indukcyjna, komunikacja pisemna, asystent wsparcia, udostępnianie tłumaczy PJM w instytucjach publicznych i ośrodkach zdrowia czy znajomość na wysokim poziomie polskiego języka migowego przez kadrę nauczycielską

w szkołach specjalnych dla niesłyszących i słabosłyszących[1].

Daniel opowiada, że w Polsce głuche dzieci są przymuszane do rehabilitacji aparatu mowy i posługiwania się językiem fonicznym, chociaż tego języka nie znają. To przejaw oralizmu (performer wyjaśnia ten termin jako przypis dla słyszących) – metody wymyślonej przez słyszących, zgodnie z którą Głuchym zabrania się używać języka migowego. W raporcie Najwyższej Izby Kontroli z 2022 roku czytam: „W procesie edukacji zdominowanym przez komunikację foniczną, podstawowym problemem niesłyszących dzieci i młodzieży jest słaba znajomość języka polskiego. […] Polski język migowy, uznawany przez Głuchych za ich pierwszy i naturalny język, nie miał rangi przedmiotu nauczania" (*Edukacja głuchych…*, 2022). Głusi nie są niepełnosprawni intelektualnie, to z powodu nieznajomości PJM przez nauczycieli wiedza jest niedostępna dla głuchych uczniów – dlatego osiągają niższe wyniki w nauce niż słyszący rówieśnicy. Po zapoznaniu się z wynikami raportu NIK tym bardziej niezrozumiałe i bolesne jest używanie w stosunku do Daniela określenie „debil". Takim wyzwiskiem dokuczała mu rodzina. Marta literuje głoski d-e-b-i-l i uczy Adama, w jaki sposób ma je powtórzyć: wyraźnie i wielokrotnie je wymawia, wskazuje na krtań, każe mu przyłożyć rękę do szyi. Jej artykulacja, po latach rehabilitacji, jest poprawna. Adam męczy się – jego narząd mowy nie działa sprawnie. W innej scenie Adam opowiada historię z dzieciństwa, kiedy ojciec nie dał mu nic do jedzenia, dopóki nie wypowiedział wyraźnie słowa „bułka". „A to nie jest łatwe słowo" – potwierdza aktor, próbując je wyartykułować. To przykład jednej z opresyjnych metod, jakimi zmusza się Głuchych do wykonywania ćwiczeń logopedycznych. A nie każdy Głuchy potrafi czytać z ruchu warg, mówić czy czytać w języku polskim. Nie jest to odosobnione zjawisko. Badania w USA wykazały, że „przeciętna osoba g/Głucha czyta tekst w języku angielskim na poziomie czwartej klasy szkoły podstawowej" (*Osoby Głuche w Polsce*…, 2020, s. 65).

Marta

Marta Abramczyk jest dwujęzyczna bimodalnie – to znaczy, że przekazuje treści w polskim języku fonicznym i polskim języku migowym równocześnie dwoma kanałami komunikacji – wzrokowym i słuchowym. Na scenie tłumaczy z PJM i jednocześnie miga. To dla niej wyczerpujące zadanie. Pochodzi ze słyszącej rodziny, ma duży stopień niedosłuchu, po wieloletniej rehabilitacji czyta z ruchu warg, mówi i czyta w języku polskim fonicznym. Marta twierdzi, że polskiego nauczyła ją mama, kiedy logopedka okazała się nieskuteczna. W innej wersji opowieści języka migowego nauczyła ją babcia, a mama zabraniała jej migać i zmuszała do używania polskiego języka fonicznego, przez co dziewczyna miała gorsze samopoczucie. Kiedy o tym opowiada, performerzy biją ją po rękach, aby nie używała PJM. Kolejna „rodzinna anegdota" dotyczy ignorowania Głuchych w towarzystwie, kiedy ludzie zwracają się do nich nie bezpośrednio, ale przez osoby trzecie. Na spotkaniach rodzinnych pada: „Co słychać u Marty?", chociaż ona siedzi obok. Podobnym doświadczeniem dzieli się z widzami Adam, wtedy performerka z empatią miga: „Co słychać, jak się czujesz, Adamie?".

Adam

„Gdybyś spotkał Boga, a ten ofiarowałby ci mowę i słuch, w zamian za migowy, tobyś się zgodził?" – pyta Adama Daniel. „Nie, nigdy! Przede wszystkim Bóg musiałby migać. Jeżeli nie miga, tylko mówi, to ja go nie uznaję". Adam fantazjuje, że wyzwałby Boga, kto piękniej w swoim języku opowie historię: Adam – migając, Bóg – mówiąc. Performer jest pewien, że Bóg by przegrał. Światła się zmieniają. Adam staje na ruchomej platformie. Marta z Danielem warczą na niego, ale ten nie jest już potulnym, wytrenowanym psem domowym. Prostuje się, ściąga kominiarkę, rozgląda po

sali i zaczyna migać – reszta spektaklu odbywa się bez tłumaczenia. Słyszący mogą podziwiać miękkość i płynność jego ruchów, pracę mimiką twarzy, ekspresję ciała, wyczucie trójwymiarowości przestrzeni migania; Adam korzysta ze *slow motion*, bawi się rytmem dłoni.

Adam Stoyanow pochodzi z dynastycznej rodziny głuchych i od dziecka uprawia poezję migową. Jego występ w spektaklu to przykład – jak sam to klasyfikuje – poezji migowej „bez granic" (*Słychać więcej…*, 2021), w której performer wykorzystuje elementy Visual Vernacular (VV), czyli migania obrazowego. Mnie jego występ, do którego dołączają pozostali performerzy, zlał się w strumień świadomości, gdzie dostrzegłam takie znaki jak: ulatujące myśli, bijące serce, spotkanie czy wolność.

Jeden znak Adam powtarza i twórczo rozwija z pomocą pozostałych wykonawców. Przez jednoczesne wyprostowanie palców małego, wskazującego i kciuka – przy zwiniętych palcach serdecznym i środkowym – i skierowaniu wewnętrznej strony dłoni do odbiorcy tworzy połączenie liter alfabetu palcowego I, L i Y, które w amerykańskim języku migowym (ASL) oznaczają zwrot „I love you". To gest rozpoznawalny we wszystkich narodowych językach migowych. W 2021 roku Marta Abramczyk wykonała w polskim języku migowym piosenkę *ILY* do muzyki Patryka Zakrockiego w ramach jego projektu „Piosenki Migowe"[2]. „Was wszystkich / Ten znak jednoczy" – migała performerka. W tym samym roku Daniel Kotowski z Janem Szymańskim wykonał z drewna lipowego szesnastocentymetrową rzeźbę dłoni prezentującej ILY – zatytułowaną *Amulet do rytuału miłosnego*.

W trakcie występu Stoyanova z sufitu zjeżdża ów amulet. Marta z Danielem ściągają kominiarki, a Adam jako szaman (według niektórych badań szamanizm powstał w kulturach Głuchych w Ameryce Południowej) rozpoczyna rytuał miłosny: stojąc w rozkroku, przykłada figurkę do serca i

wykonuje nią kolisty ruch nad głową, po czym uroczyście podaje ją Danielowi, który powtarza gesty i przekazuje Marcie, aż amulet zaczyna krążyć wśród publiczności. Widzowie kładą totem na dłoni rozpostartej w identycznym geście, duplikując znaczenie znaku. Gest ten Daniel Kotowski wykorzystał w pracy wideo *Ćwiczenia z codzienności* przygotowanej dla Cricoteki – jako symbol „podtrzymywania miłości, wzajemnego szacunku i poczucia jedności w obrębie grupy”[3]. Performer stworzył wówczas instrukcję do rytuału miłosnego, którym w zmienionej wersji kończy się warszawski spektakl. Twórcy stoją w kręgu, podnoszą ręce w geście ILY, łączą dłonie w znaku „o”, który zmienia się w „teraz”. Kolejne sekwencyjnie powtarzane znaki to: „miłość”, „wzajemność”, „relacja/komunikacja”, „wolność”, „dotyk”, „piękno”. Widzowie, pozostając na swoich miejscach, dołączają do rytuału i migają za performerami znaki. W świecie ciszy tworzy się wspólnota.

Polski język migowy do niedawna nie był uznawany za pełnosprawny język naturalny. Pierwszą ważną zmianą była *Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się* z 19 sierpnia 2011 roku, gwarantująca pomoc Głuchym przez profesjonalnych tłumaczy języka migowego w celu ułatwienia dostępu do usług publicznych. Rozpoczęcie w grudniu 2022 roku prac nad nowelizacją tej ustawy oraz raport NIK zwracają uwagę na prawo Głuchych do komunikacji międzyludzkiej i edukacji bez dyskryminacji oraz konieczność odrzucenia nacisku społecznego (także rodzinnego) na oralizm. *Rytuał miłosny* Daniela Kotowskiego zwraca uwagę na powszechny audyzm, czyli „przemoc oralną”. Na tym poziomie spektakl, obok *Jednego gestu* Wojtka Ziemilskiego, *Nie mów nikomu* Adama Ziajskiego czy *W dwóch językach polskich* Grzegorza Grecasa, spełnia cele edukacji w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji Głuchych i popularyzacji ich kultury. Jednocześnie, o czym świadczy udział w projekcie nie tylko głuchych aktorów, lecz także, po raz pierwszy, głuchego reżysera, spektakl powstał z

silnej potrzeby głuchej publiczności. Twórcy wysyłają innym Głuchym przesłanie: o poczuciu sprawczości Głuchych w burzeniu barier i budowaniu wspólnoty mocnych, dowartościowanych jednostek. W zakończeniu *Rytuału miłośnego* amulet wraca na scenę. Adam-szaman stawia go na drewnianym postumencie umieszczonym na podwyższeniu. Performerzy krzyżują ręce w geście ILY i patrzą do góry na identyczny znak wyrysowany na płachcie. Rytuał działa i służy umocnieniu poczucia wspólnoty.

Wzór cytowania:

Lemańska, Katarzyna, *ILY*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2023 nr 173, https://didaskalia.pl/pl/artykul/ily.

Autor/ka

Katarzyna Lemańska

Katarzyna Lemańska – absolwentka edytorstwa i wiedzy o teatrze UJ. Stała współpracowniczka „Didaskaliów. Gazety Teatralnej”, „Dialogu” i „Performera”. Członkini Komisji Artystycznej 26. i 28. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Bada teatr Głuchych, uczy się polskiego języka migowego.

Przypisy

1. Por. Uwagi RPO Marcina Więcka do Przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP, z dnia 22.12.2022.
2. Obydwie realizacje, Daniela Kotowskiego i Marty Abramczyk, można obejrzeć na YouTubie: https://www.youtube.com/watch?v=8JPaBtpoKJ0.
3. *Ćwiczenia z codzienności*, kuratorka Barbara Pasterak, Cricoteka, premiera: 18.11.2021, https://www.youtube.com/watch?v=ElwPGpHRRBw.

Bibliografia

Edukacja głuchych i niedosłyszących dzieci i młodzieży. Informacja o wynikach kontroli, Delegatura w Poznaniu z dnia 14.12.2022, s. 7 i 15.

Osoby Głuche w Polsce. Wyzwania i rekomendacje, redakcja merytoryczna: Barbara Imiołczyk, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2020.

Słychać więcej. Rozmowa z Arkadiuszem Bazakiem i Adamem Stoyanovem, „dwutygodnik.com", wyd. 323, grudzień 2021, https://www.dwutygodnik.com/artykul/9841-slychac-wiecej.html [dostęp: 10.02.2023].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/ily*